

Legalizacja terroru. Białoruski reżim rozszerza podstawy prawne represji

Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski

W ostatnich tygodniach białoruski reżim podjął działania legislacyjne mające na celu stworzenie ram prawnych dla dalszej eskalacji represji wobec oponentów. 14 maja Alaksandr Łukaszenka podpisał ustawę o zapobieganiu rehabilitacji nazizmu oraz nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu ekstremizmowi. Następnie 17 maja zatwierdził poprawki do ustawy o bezpieczeństwie narodowym oraz o dodatkowej ochronie prawnej urzędników państwowych (w tym m.in. sędziów), a także dziennikarzy państwowych mediów. Ponadto na prezydencki podpis oczekują jeszcze poprawki regulujące m.in. zasady organizowania zgromadzeń publicznych, pracę mediów, a także definiujące na nowo prawo do strajku oraz ochronę danych osobowych. Decyzja o tak szeroko zakrojonej reformie prawodawstwa zapadła jeszcze 28 stycznia, gdy Łukaszenka uznał obowiązujące dotąd normy za zbyt „liberalne”, z czego, w jego opinii, korzystali organizatorzy masowych protestów przeciwko sfałszowanym wynikom wyborów prezydenckich z 9 sierpnia 2020 r. Tym samym reżim, po skutecznym stłumieniu demonstracji powyborczych, przystąpił do prawnego usankcjonowania terroru opresyjnego państwa milicyjnego, dążącego do znaczącego zwiększenia kontroli nad społeczeństwem. Wdrażane obecnie regulacje prowadzą nie tylko do dalszego ograniczania swobód obywatelskich, lecz także utrwalenia wszechwładzy i tak już wpływowych struktur bezpieczeństwa, odgrywających kluczową rolę w kształtowaniu polityki państwa wobec społeczeństwa.

Więcej swobody działania i gwarancje bezkarności „siłowników”

Aktami prawnymi umacniającymi reżim państwa milicyjnego są podpisane przez Łukaszenkę trzy ustawy: „O zmianie ustaw dotyczących zagwarantowania bezpieczeństwa narodowego”, „O ochronie danych osobowych” i „O ochronie państwowej sędziów, funkcjonariuszy i urzędników organów ochrony porządku prawnego i pracowników organu ochrony państwowej”.

Pierwsza z nich wprowadza szereg zmian w regulacjach dotyczących funkcjonowania wszystkich organów bezpieczeństwa państwa (KGB, MSW, wojska wewnętrzne MSW, służba graniczna, służba celna). Najważniejszym novum jest rozszerzenie prawa do użycia broni palnej oraz innych środków zakładających użycie siły, a także dopuszczenie stosowania wobec osób stawiających opór przedmiotów nienależących do standardowego wyposażenia organów bezpieczeństwa. Ustawa nie precyzuje listy takich przedmiotów, można przypuszczać, że chodzi tu np. o kije bejsbolowe. Użycie broni i środków specjalnych jest od teraz możliwe wobec osób popełniających wykroczenia administracyjne, czyli czyny o małej szkodliwości, ale często związane z udziałem w akcjach protestacyjnych (np.

wywieszanie zakazanej przez władze symboliki narodowej). Regulacją mogącą zachęcać do nadużywania prawa do stosowania broni i innych środków specjalnych jest także przepis o braku odpowiedzialności funkcjonariuszy i żołnierzy za spowodowane przez nich straty lub szkody. Wprowadzono również przepisy umożliwiające ograniczenie dostępu do informacji o działalności resortów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, m.in. ze względu na konieczność ochrony tajemnicy państwowej czy danych osobowych. W konsekwencji prowadzi to do anonimizacji funkcjonariuszy, a ujawnienie ich personaliów przez osoby trzecie będzie przedmiotem postępowania karnego. W ustawie sprecyzowano też, że organy bezpieczeństwa mają nieograniczone prawo prowadzenia inwigilacji osób podejrzewanych o zamiar popełnienia przestępstwa lub wykroczenia, w tym pozyskiwania danych teleinformatycznych od operatorów bez zgody prokuratury czy sądu.

Wprowadzone zmiany ustawowe w zdecydowany sposób umocniły pozycję KGB jako resortu koordynującego działania związane m.in. z tłumieniem ewentualnych protestów społecznych. Według nowej regulacji KGB po uzyskaniu zgody prezydenta może wykorzystywać – w razie potrzeby – siły i środki Sił Zbrojnych RB, służby granicznej, MSW i wojsk wewnętrznych MSW oraz innych organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Rozszerzenie w tej sferze kompetencji resortów siłowych zostało potwierdzone w ustawie „O ochronie danych osobowych”. Uwzględnia ona również szczególną rolę Centrum Operacyjno-Analitycznego przy Prezydencie RB (służby specjalnej odpowiedzialnej za funkcjonowanie narodowej domeny internetowej .by i monitorującej białoruską przestrzeń internetową), które otrzymało uprawnienia do pozyskiwania od podmiotów świadczących usługi telekomunikacyjne wszelkich danych o osobach korzystających z tych usług.

Z kolei ustawa o ochronie urzędników państwowych wprowadza możliwość objęcia ochroną funkcjonariuszy i urzędników instytucji oraz w razie konieczności ich rodzin, których bezpieczeństwo fizyczne jest zagrożone ze względu na udział w zwalczaniu przestępczości. Ochrona, uwzględniająca również możliwość zmiany wyglądu zewnętrznego, będzie realizowana przez Służbę Bezpieczeństwa Prezydenta oraz KGB czy MSW. Przepisy te są kolejnym przykładem rozwiązań mających wyróżnić pracowników organów bezpieczeństwa i ścigania jako elitarną grupę strzegącą reżimu i znajdującą się pod szczególną ochroną państwa.

Agresywna polityka historyczna

Ustawa o zapobieganiu rehabilitacji nazizmu wprowadza nowe dla białoruskiego prawodawstwa mechanizmy zwalczania prób „podważania lub relatywizowania” zbrodni dokonanych na narodzie białoruskim w trakcie II wojny światowej przez nazistowskich okupantów. Zawarta w treści ustawy definicja nazizmu, jak też nazistowskiej symboliki, pozwala na zastosowanie tych określeń nie tylko w odniesieniu do jednostek wojskowych czy policyjnych III Rzeszy, lecz także do innych formacji działających wówczas na terytorium Białorusi. Na taki kierunek interpretacji wskazał prokurator generalny RB Andrej Szwid, który 17 maja zapowiedział wszczęcie postępowań wobec żyjących jeszcze żołnierzy Armii Krajowej oraz litewskich formacji współdziałających z Niemcami, którzy jego zdaniem powinni zostać ukarani za zbrodnie wojenne. Pozwala to sądzić, że nowe regulacje będą przede wszystkim służyć dyskredytacji Polski i w pewnym stopniu Litwy jako państw rzekomo dążących w przeszłości do wyniszczenia Białorusinów, a obecnie, poprzez

zabieganie o unijne sankcje, do destabilizacji Białorusi i załamania jej gospodarki. Tej głównie antypolskiej propagandzie towarzyszy kampania informacyjna w państwowych mediach, prezentująca wkroczenie Armii Czerwonej do wschodnich województw II RP 17 września 1939 r. w kategoriach „aktu sprawiedliwości dziejowej”, prowadzącego do zjednoczenia ziem białoruskich. Nie można przy tym wykluczyć, iż właśnie rocznica tego wydarzenia stanie się nowym świętem państwowym – Dniem Jedności Narodowej.

Działania w sferze symbolicznej przekładają się na realne represje wymierzone w polską mniejszość. Od marca br. w areszcie przebywa czworo członków kierownictwa Związku Polaków na Białorusi, w tym jego przewodnicząca Andżelika Borys. Działacze są oskarżani z art. 130 kk, dotyczącego właśnie m.in. „rehabilitacji nazizmu”, za co grozi im od 5 do 12 lat pozbawienia wolności. W ten sposób władze zinterpretowały także organizowane od lat przez ZPB uroczystości upamiętniające członków polskiego podziemia niepodległościowego działających na ziemiach obecnej Białorusi. Przykład ten pokazuje, że przyjęta w maju ustawa umożliwi likwidację każdej organizacji, jeśli jej inicjatywy zostaną zinterpretowane jako „propagowanie nazizmu”. Oznacza to zwiększenie presji nie tylko na polskie organizacje oraz szkoły, lecz także potencjalnie na cały białoruski trzeci sektor.

W podobnym duchu dokonano również nowelizacji obowiązującej od 2007 r. ustawy o przeciwdziałaniu ekstremizmowi – definiowanemu jako „antypaństwowa” działalność, zmierzająca m.in. do „nielegalnej uzurpacji władzy” lub „obalenia porządku konstytucyjnego”. W tym przypadku również zastosowano bardzo szerokie i ogólnie sformułowane kryteria, pozwalające na likwidację każdej organizacji lub firmy (wraz z zakazem używania jej logo/symboliki) uznanej za „ekstremistyczną”.

Podwyższona cena protestu

Na podpis prezydenta oczekują istotne regulacje ograniczające prawo obywateli do publicznych form protestu. W nowelizacji ustawy „O zgromadzeniach publicznych w Republice Białorusi” m.in. zakazano dziennikarzom informowania o wydarzeniu, które nie uzyskało zgody władz lub odbywa się z naruszeniem prawa. Utrzymano także zakaz powiadamiania o zgromadzeniu przed pozytywnym rozpatrzeniem wniosku o jego organizację. Przepis ten był w ostatnich latach nadużywany przez władze, które rejestrowały opozycyjne imprezy na krótko przed ich datą, co wpływało na mniejszą liczbę uczestników. Przygotowano też poprawki do ustawodawstwa dotyczącego działalności mediów. Nowe rozwiązania zaostrzają warunki uzyskania akredytacji w Ministerstwie Informacji oraz uprawniają ten resort i prokuraturę do zablokowania działalności redakcji gazety czy portalu internetowego bez decyzji sądu, np. na podstawie podejrzenia o „rozpowszechnianie treści ekstremistycznych”. W ten sposób władze otrzymają jeszcze więcej instrumentów prawnych do zamykania lub zawieszania działalności niewygodnych dla reżimu mediów, tak jak miało to miejsce 18 maja br. w przypadku najpopularniejszego portalu tut.by.

Odwołanie do ekstremizmu w odniesieniu do mediów wskazuje na kluczowe znaczenie tego pojęcia w definiowaniu przez reżim zagrożeń dla stabilności Białorusi. Widoczne jest to w kontekście planowanych zmian dotyczących prawa do strajku. Uchwalona przez parlament nowelizacja przepisów prawa pracy de facto zabrania organizacji strajków o zabarwieniu politycznym, sprowadzając je jedynie do sporu o warunki pracy i poziom wynagrodzeń. Rozszerzone zostały możliwości dyscyplinarnego zwalniania pracowników organizujących nielegalne akcje strajkowe lub w nich uczestniczących. Zaostrzenie prawa pracy nastąpiło w

reakcji na liczne próby strajków podejmowane przez załogi państwowych przedsiębiorstw na terytorium całego kraju w pierwszych tygodniach po sfałszowanych wyborach 9 sierpnia ub.r. Wówczas reżim w pierwszej kolejności dążył do pacyfikacji nastrojów protestacyjnych w środowisku robotniczym, postrzeganym wcześniej jako część stałego elektoratu Łukaszenki.

W kierunku twardej dyktatury

Wdrażane przez władze zmiany w prawie nie tworzą zupełnie nowej jakości w autorytarnym modelu zarządzania państwem. Reżim również przed nowelizacją ustawodawstwa regularnie naruszał prawa człowieka i swobody obywatelskie. Nowe regulacje odzwierciedlają i sankcjonują prawnie ewolucję dyktatury Łukaszenki w stronę opresyjnego państwa milicyjnego, opartego przede wszystkim na sile wpływowych organów bezpieczeństwa, wymuszających posłuszeństwo obywateli. Warto przy tym zwrócić uwagę na bezprecedensową pozycję KGB, które stało się de facto centrum koordynacji działań organów bezpieczeństwa na szczeblu operacyjnym. Białoruś staje się państwem coraz bardziej konfrontacyjnie nastawionym do Zachodu, w tym przede wszystkim wobec sąsiedniej Polski i Litwy, co znalazło wyraz w napisanej wyłącznie na użytek propagandowy ustawie o zapobieganiu rehabilitacji nazizmu. Zaostrzenie przepisów regulujących aktywność społeczną obywateli i wzmocnienie sektora bezpieczeństwa wewnętrznego wskazują na determinację izolowanego na Zachodzie Łukaszenki do utrzymania władzy nawet za cenę bezwzględnego terroru wobec rzekomych lub wyimaginowanych oponentów.